

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Prawie trzy i pół miesiąca, nieco mniej niż czas, którego potrzebował Ruediger, aby wyleczyć kontuzję więzadła krzyżowego kolana. Tyle minęło od ostatniego prawdziwego występu Vermaelena w Romie. Był 28 sierpnia, w Cagliari, gdzie Roma zgubiła wydawało się pewne zwycięstwo.

Potem belgijski obrońca zniknął z radaru Giallorossich z powodu pubalgii, pokazując się w meczu domowym z Pescarą, ale tylko na moment meczu. Tunel, w którym znalazł się po Cagliari, prawdopodobnie jednak się skończył. Pierwsza wielka wskazówka pojawi się jednak już dziś wieczorem, gdy Vermaelen wróci do prowadzenia obrony Giallorossich w Bukareszcie, w ostatnim meczu fazy grupowej Ligi Europy, z Astrą Giurgiu.

"Spodziewam się dobrego występu po Vermaelenie, gdyż znajdował się na ostatnich treningach w kondycji i jestem przekonany, że jest gotowy do rozegrania meczu - mówi Spalletti. - Nie widzieliśmy jeszcze jego jakości z powodu długiej kontuzji, którą miał, ale znamy poziom piłkarza. Musimy odzyskać gracza, którego pozyskaliśmy". Kropka i taki jest cel: pogoń za prawdziwym Vermaelenem. Gdyż jeśli prawdą jest, że zapalenie pachwiny zatrzymało go na długi czas, prawdą jest też, że pierwsze ślady, które po sobie zostawił (Porto, Udinese, Cagliari), nie były z pewnością złote.

Teraz przyszedł czas na podniesienie głowy przez Belga. Tydzień po meczu z Cagliari zagrał na Cyprze, ze swoją reprezentacją, w meczu, który rozpoczął potyczki dyplomatyczne między Romą i Belgią. Vermaelen wystąpił w spotkaniu dzięki środkom przeciwzapalnym i była to terapia, która dla Romy była niewłaściwa. Od tej pory doszło do nawrotu pubalgii, na którą Vermaelen cierpiał już podczas francuskiego Euro. Teraz wszystko to jest przeszłością, za plecami. Ma chęć i nadzieję pokazać, że nie był złym transferem. Ponieważ o ile nikt nie polemizował z jego wartością piłkarską, to z jego niezawodnością fizyczną na pewno tak, zwłaszcza w związku z wieloma problemami z przeszłości. Ostatnie z nich odebrały mu większą część przygody z Barceloną. Od dzisiejszego wieczora przyszłość będzie być może wyglądać inaczej, również aby zrozumieć czy Roma go wykupi czy nie.

Autor: abruzzo